

Bartłomiej Krzos
Lublin

Od dobra do nakazu – elementy historii logiki deontycznej

Wstęp

Zagadnienie filozoficznych relacji między dobrem a prawdą spotykało się z szerokim zainteresowaniem w dziedzinie filozofii, a zwłaszcza etyki. Współcześnie dyskutuje się szeroko o tym czy, i na ile zdania sformułowane na gruncie filozoficznej teorii moralności, takie jak bądź normy regulujące działanie człowieka, a więc nakazy, zakazy i dozwolenia są obowiązujące i wiążące. Jednym z możliwych uzasadnień obowiązywalności ocen i norm moralnych jest stanowisko metaetyczne zwane kognitywizmem, którego zwolennicy utrzymują, że zarówno oceny jak i normy moralne są (lub mogą być) prawdziwe i na tej podstawie obowiązują tych, którzy są ich adresatami. Dla potrzeb tej wypowiedzi nazwy logika deontyczna i logika norm, oraz norma i zdanie praktyczne będą używane zamiennie.

Jak wiadomo zdania prawdziwe są przedmiotem zainteresowania logiki formalnej. Jeśli więc przyjmiemy, że logika formalna jest dziedziną wiedzy zajmującą się wnioskowaniem pod względem jego poprawności, inaczej mówiąc – prawomocności lub dedukcyjności, to logika deontyczna jest wówczas dziedziną wiedzy zajmującą się wszelkimi rodzajami wnioskowania praktycznego pod względem ich poprawności. Pożądanym „produktem” logiki formalnej są prawdziwe wnioski wynikające w sposób logiczny z prawdziwych przesłanek. Analogicznie, od logiki deontycznej oczekiwać można właściwych konkluzji wnioskowania praktycznego. Aby można było mówić o wnioskowaniu praktycznym, w jego przesłankach i konkluzji powinny występować zdania praktyczne. Zdania praktyczne z kolei to zdania mówiące o powinnościach, możliwościach lub zakazach. Takie zdania pretendowały w historii logiki do miana zdań o charakterze logicznym, czyli zdań powiadających określoną wartość logiczną.

Zdania praktyczne łączą się w filozofii klasycznej (zwłaszcza w etyce) z klasyfikacjami moralnymi. W tym krótkim artykule chciałbym pokazać przynajmniej kilka przykładów wyrażania powinności za pomocą zdań o charakterze logicznym, z jakimi możemy spotkać się w historii logiki. Praca ta nie stanowi wyczerpującej analizy zagadnienia. Jest jedynie próbą demonstracji tego, jak klasyfikacja moralna czynów ludzkich może przekładać się na wartościowanie logiczne zdań praktycznych. Chodzi więc o to, by zademonstrować kilka sposobów logicznego ujęcia norm etycznych, moralnych, prawnych, itd., oraz pokazać różne rodzaje korelacji między wartościami moralnymi określonych działań, a wartościami logicznymi zdań praktycznych wyrażających stosunek do tych działań. Aby pokazać pewną różnorodność i ewolucję omawianego zagadnienia, należało dokonać wyboru przykładowych formalizacji norm. Zanim to jednak nastąpi należy poczynić dwa spostrzeżenia.

Najpierw warto zatrzymać się pokrótce na tym, że logika deontyczna jest nadbudowana, a więc wtórna wobec logiki formalnej, dlatego już teraz warto poczynić spostrzeżenie, że mamy w historii logiki do czynienia z nadbudowywaniem systemów logiki deontycznej na systemach logiki nazw jak i na systemach logiki zdań. Po drugie, od czasów Davida Hume'a zaczęto poddawać w wątpliwość możliwość istnienia dedukcyjnego, a więc poprawnego wnioskowania praktycznego, a w końcu nawet możliwość istnienia samych zdań praktycznych o charakterze logicznym.

Tematem mojego krótkiego artykułu, który docelowo ma wejść w skład bardziej obszernego opracowania dotyczącego filozoficznych relacji między prawdą a dobrem, jest wzajemna relacja między kwalifikacjami moralnymi działań a wartościami logicznymi w historii logiki deontycznej. Od razu pragnę zaznaczyć, że nie będzie to wyczerpująca analiza, a jedynie sygnalizacja tego, interesującego skądinąd zagadnienia.

1. Początki logiki deontycznej

Jeśli mowa o historii logiki deontycznej to mam na myśli okres od 1951 r. do chwili obecnej. Właśnie w 1951 r. Georg Henrik von Wright opublikował na łamach „Mind” swój esej *Deontic logic*. Tam po raz pierwszy pojawił się zapożyczony z logiki modalnej aksjomat specyficzny (osobliwy) logiki deontycznej

$$Oa \wedge O(a \rightarrow b) \rightarrow Ob$$

stwierdzający, że czynność b jest obowiązkowa, jeśli tylko obowiązkowa jest pewna czynność a oraz wykonanie czynności b jest obowiązkowe pod dosta-

tecznym warunkiem wykonania czynności a¹. Wolno mniemać, że intuicja filozoficzna jaka przyświeca semantyce deontycznej czy w ogóle modalnej jest taka, by „powiedzieć więcej” niż da się wyrazić w zdaniach aletrycznych, czyli zwykłych zdaniach oznajmujących.

Jak wiadomo, podstawowe stałe logiki deontycznej „P”, „O”, „F” odczytuje się odpowiednio: „dozwolone jest”, „nakazane jest”, „zakazane jest”, zaś na gruncie logiki przyporządkowuje się wyrażeniom wartości logiczne. Pomijając to, czy stanowiska, o których tu mowa są powszechne czy nie, można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że dla wielkiej grupy ludzi sposób odczytywania stałych deontycznych wiąże się z etyką lub moralnością, zaś sposób interpretacji wartości logicznych wiąże się z prawdą i fałszem. To, w jaki sposób logika łączy się z rzeczywistością jest domeną semantyki, a ta z kolei jest zwykle już „obciążona” pewną filozofią². Z tego powodu rodzi się pytanie o rodzaje semantyk deontycznych, czyli filozoficzne wizje korelacji moralnych kwalifikacji działań i wartości logicznych obecne w historii logiki deontycznej.

Spróbujmy w tym miejscu przywołać i zestawić cztery takie wizje. Pierwsza z nich będzie wizja „pra-deontyczną”, a mianowicie będzie to wizja Arystotelesa odczytana z jego dzieł przez Ojca Józefa Marię Bocheńskiego oraz Jerzego Kalinowskiego. Trzy kolejne będą stricte deontyczne a chodzi nam tu o wizje Roberta Blanché’go oraz samego von Wrighta i Kalinowskiego.

2. „Deontyczna” sylogistyka Arystotelesa

Logika Arystotelesa to Sylogistyka oparta na znanych prawach Kwadratu Logicznego. Poszczególne zdania oznajmujące Sylogistyki (zdania *de inesse*) mogą być modyfikowane przez funktory modalne i stać się w ten sposób zdaniami modalnymi (*de modo*)³. Orzeczniki zdań Sylogistyki Arystotelesa SaP, SiP, SeP i SoP mogą być modyfikowane przez pozostające we wzajemnych stosunkach modalności „S”, „P”, „L” i „W”, które w interpretacji deontycznej, jaką im nadał Kalinowski są odczytywane jako: „powinien czynić”, „ma prawo czynić”, „powinien nie czynić”, „ma prawo nie czynić”⁴. jako *subiectum* funktora modalnego wstawiał podmiot działania zaś jako *praedicatum* konkretną czynność⁵.

¹ G. H. von Wright, *Deontic Logic*, „Mind” 60 (1951), s. 5.

² J. Kalinowski, *Norms and Logic*, „American Journal of Jurisprudence” 18 (1973), s. 165.

³ J. M. Bocheński, *Z historii logiki zdań modalnych*, Lwów 1938, s. 23-25.

⁴ J. Kalinowski, *Teoria zdań normatywnych (Théorie des propositions normatives)*, „Studia Logica” 1 (1953), s. 118.

⁵ Tamże, s. 126.

Można powiedzieć, że logika zdań *de inesse* (a więc zdań aletycznych, oznajmujących) jest niejako „dwuwymiarowa”. Logika zdań *de modo* wprowadza dodatkowy „wymiar”, w którym można wyrazić nieco więcej niż w Sylogistyce. Bocheński opisuje bowiem występujące u Arystotelesa kolejne funkctory modalne, np. funkctor możliwości „H”. Zauważa też, że funkctory „S”, „P”, „L” i „W”, określają przez swoje znaczenie wzajemne korelacje, które oddaje schemat analogiczny do Kwadratu Logicznego. Funktor „H” natomiast wchodzi w następujące zależności między funkctorami:

$$\begin{aligned}Hp &= \neg Lp = \neg S\neg p \\ \neg Hp &= Lp = S\neg p \\ H\neg p &= \neg L\neg p = \neg Sp \\ \neg H\neg p &= L\neg p = Sp\end{aligned}$$

Z tego względu funkctor obustronnej możliwości nie mieści się, a więc niejako „wychodzi poza” schematyczne relacje oparte na Kwadracie Logicznym. Bocheński odkrył w *Analitykach Pierwszych* Stagiryty⁶ różne rozumienie i interpretację tego dodatkowego modalnego funkctora. Krakowski logik stwierdził jedna w swojej habilitacji, że funkctor ten należy rozumieć jako „obustronną możliwość”⁷. Kalinowski oznacza go już „M”

$$Mp = \neg Sp \wedge \neg Lp$$

i deontycznie interpretuje jako „może czynić” w znaczeniu takim, że „może również nie czynić”⁸.

Zdania modalne Arystotelesa za Bocheńskim traktujemy na sposób rozłączny, czyli taki, że funkctor modalności „kwantyfikuje”⁹ sam orzecznik. Zauważył to sam Bocheński pisząc: „Wolno jednak wyciągnąć wniosek, że wszystkie funkctory modalności mają znaczenie przedmiotowe, czyli oznaczają cechę rzeczy a nie stan umysłu osoby, która wypowiada zdania modalne”¹⁰. Jeśli tak właśnie jest u Stagiryty, to należałoby przyjąć, że traktował on niektóre czynności lub działania jako same w sobie powinny, możliwe lub zabronione. Są jeszcze ludzie, którzy podzielają ten pogląd na temat natury działania i uważają że samo podlega ono moralnej ocenie i może być kwalifikowane moralnie jako dobre, uczciwe, moralnie obojętne, moralnie nie dobre lub wręcz naganne.

⁶ Chodzi o rozdziały 3 i 13 *Analityk Pierwszych* Arystotelesa.

⁷ J. M. Bocheński, *Z historii logiki zdań modalnych*, s. 32.

⁸ J. Kalinowski, *Teoria zdań normatywnych (Théorie des propositions normatives)*, s. 118.

⁹ To znaczy tyle, co „zmienia sposób (modus) orzekania”.

¹⁰ J. M. Bocheński, *Z historii logiki zdań modalnych*, s. 33.

3. Logika o wartościach performatywnych G. H. von Wrighta

Uznawany powszechnie za ojca logiki deontycznej Georg Henrik von Wright rozumował nieco inaczej. Nie chcąc się włączać w dyskusje z poziomu metaetyki wprowadza on kwalifikacje działań, które moglibyśmy nazwać performatywnymi lub aktywnymi. Działają one na zasadzie wartości logicznych. W semantyce deontycznej von Wrighta logicznej tautologii odpowiadałaby „tautologia performatywna”, czyli działanie permanentne, polegające np., na „spaniu lub nie spaniu”, zaś zdaniom o różnych wartościach logicznych odpowiadałyby czynności performatywnie przygodne, czyli takie, które mogą zostać wykonane bądź nie. Zwrotom o określonych wartościach performatywnych przysługują dodatkowo kwalifikacje deontyczne takie jak dozwoleństwo i zakaz.

Są one definiowane w powszechnie znany sposób:

$$Oa = \neg P\neg a; Fa = \neg Pa.$$

Na uwagę zasługuje ciekawa zasada ekstensjonalności deontycznej, która mówi, że czynności performatywnie równoważne, to znaczy takie czynności złożone, które przy dowolnym przyporządkowaniu wartości performatywnych zawsze osiągają jednakowe kwalifikacje performatywne mają zawsze tę samą wartość deontyczną¹¹.

Weźmy teraz dla przykładu dwie czynności. Niech czynność *a* polega na potrąceniu pieszego zaś czynność *b* polega na udzieleniu pomocy potrąconemu pieszemu. Nie wdając się w rozważania moralne uznajemy arbitralnie czynność *a* za zakazaną zaś czynność *b* za dozwoloną. W myśl zasady ekstensjonalności deontycznej czynność polegająca na koniunkcji tych dwóch działań może być od strony performatywnej wykonana lub niewykonana, a jako wykonana byłaby zabroniona. Nie jest to zgodne z powszechną intuicją, więc von Wright wprowadził kolejne zasady.

Zasada dystrybucji głosi, że w kwalifikacjach deontycznych analogicznie do KRZ zachowuje się wyłącznie alternatywa. Czynność polegająca na potrąceniu pieszego lub udzieleniu potrąconemu pierwszej pomocy będzie na mocy wcześniejszego ustalenia dozwolona (to znaczy, że może zrobić to zarówno sprawca potrącenia jak i osoba trzecia). Zasada przyzwolenia głosi, że wykluczone jest, by ta sama czynność była jednocześnie zakazana i obowiązkowa. Z tej przyczyny każda obowiązkowa czynność jest dozwolona. Wreszcie kontrowersyjna zasada przygodności deontycznej głosi, że logika deontyczna nie przesądza wartości deontycznej czynności niewykonalnych (np. $a \wedge \neg a$). „Zezwolenie

¹¹ G. H. von Wright, *Deontic Logic*, s. 7.

na wykonywanie wewnętrznie sprzecznych czynności wydaje się dziwne, ale trudno wyobrazić sobie jakkolwiek logiczny argument przeciw takiemu zezwoleniu¹².

Skąd się wzięły te zasady u następcy Wittgensteina? Jak sam pisze: „z intuicji związanej z językiem potocznym”¹³. O czym to świadczy? Są w języku potocznym, a więc w jakimś powszechnym przekonaniu ludzi myślących, moralne kwalifikacje czynów, a jeśli nawet nie to, to znajdują się tam jakieś zasady rozumowania praktycznego, jakiś zbiór tych zasad, który moglibyśmy nazwać *synderezą*, imperatywem, intelektem praktycznym, sumieniem, moralnością, itp.

Dla rzetelności wywodu zamieszczamy teraz krótki opis tego, jak von Wright przekładał swoje pozalogiczne kwalifikacje performatywne i deontyczne na wartości logiczne¹⁴. Jednostka deontyczna jest to dozwoleństwo wykonania pewnej czynności złożonej z poszczególnych czynników polegających na działaniu bądź zaniechaniu:

$$P(a \wedge b \wedge c \wedge \dots \wedge n).$$

Dla dowolnego zbioru L schematycznych liter reprezentujących działania istnieje 2^n możliwych jednostek deontycznych.

Poszczególnym literom schematycznym za zasadzie arbitralnej przyporządkowuje się kwalifikacje deontyczne. Jeśli działanie objęte zasięgiem stałej deontycznej przyzwolenia jest deontycznie dozwolone, to wówczas można mówić, że jednostka deontyczna jest logicznie prawdziwa. Ponieważ w skład jednostek deontycznych wchodzi litery z danego zbioru L oraz ich negacje we wszystkich konfiguracjach (pomijając kolejność), łatwo stwierdzić, że przynajmniej jedna jednostka jest deontycznie dozwolona, a więc logicznie prawdziwa.

Przestrzeń deontyczna to alternatywa wszystkich jednostek deontycznych danego zbioru L liter schematycznych.

$$P_1 \vee P_2 \vee P_3 \vee \dots \vee P_n.$$

Znając elementarne zasady logiki łatwo zauważyć, że żadna jednostka deontyczna nie jest antylogia ani tautologią, zaś każda przestrzeń deontyczna jest tautologią.

W logice deontycznej występują tzw. P-wyrażenia, które stanowią stałą „P” oraz pozostające w jej zasięgu proste lub złożone wyrażenie reprezentujące

¹² Tamże, s. 11.

¹³ Tamże, s. 6.

¹⁴ Nie jest to wierny cytat z dzieła von Wrighta, które w tej części zdaje się być mało precyzyjne. Z tego względu autor odtworzył niejako sam tok myślenia fińskiego logika.

działanie. Jeśli wyrażenie pozostające w zasięgu stałej „P” jest alternatywną postacią normalną, to wówczas P-wyrażenie nazywamy normalnym. Koniunkcja elementarna liter schematycznych reprezentujących działania jest koniunkcją, w której występują wszystkie te litery same, bądź ze znakiem negacji. Taka koniunkcja elementarna bądź alternatywa takich koniunkcji nazywa się alternatywną postacią normalną nad omawianym zbiorem liter schematycznych. Dla ustalenia wartości logicznej dowolnego P-wyrażenia przyjmujemy najpierw, że wszystkie działania niewykonalne są zabronione, bo jeśli antylogie byłyby dozwolone, to wówczas wszystko byłoby dozwolone. Określamy następnie funkcję V , która poszczególnym wyrażeniom logiki deontycznej (P-wyrażeniom) przyporządkowuje ich wartości logiczne. Funkcję tą nazywamy interpretacją. Funkcja V jest taką interpretacją, że:

$$\begin{aligned} V(Pa) &= V(P(a_1 \vee a_2 \vee a_3 \vee \dots \vee a_n)), \text{ zaś} \\ V(P(a_1 \vee a_2 \vee a_3 \vee \dots \vee a_n)) &= 1 \text{ wtedy i tylko wtedy, gdy } \sum_{m (1 \leq m \leq n)} \wedge \\ &V(Pa_m) = 1, \text{ w przeciwnym razie} \\ V(P(a_1 \vee a_2 \vee a_3 \vee \dots \vee a_n)) &= 0. \end{aligned}$$

Poszczególne działania a jest zabronione (a więc wyrażenie Pa jest logicznie fałszywe) tylko w takim przypadku, kiedy wszystkie jednostki deontyczne, w skład argumentu której wchodzi działanie a są fałszywe. W pozostałych przypadkach działanie a jest dozwolone. Wartości logiczne jednostek deontycznych są wyznaczone arbitralnie w macyry.

Moglibyśmy w tym miejscu ustawić kwalifikacje deontyczne w pewnej hierarchii, biorąc za kryterium kierunek i siłę bodźca. Ta hierarchia byłaby szeregiem, w którym na jednym końcu znajdowałby się zakaz, następnie indyferencja, potem dozwolenie i wreszcie nakaz. Można by też dokonać porównania tego deontycznego porządku ze stopniami ocen moralnych, które ustawiają się od zła poprzez moralną indyferencję aż do moralnego dobra. Jednak już na pierwszy rzut oka widać, że te dwie hierarchie nie są paralelne. Nie da się wyraźnie określić, że to, co w danym momencie jest nakazane zawsze jest moralnie dobre, to, co dozwolone – moralnie neutralne, zaś to, co zakazane – złe. Może zaistnieć sytuacja, kiedy życie w całym swoim bogactwie i różnorodności stawia człowieka w sytuacji, w której musi on podjąć działanie w najlepszym wypadku moralnie kontrowersyjne. W związku z tym analizowane tu zagadnienie domaga się dalszych refleksji.

4. Teoria zdań normatywnych J. Kalinowskiego

Jerzy Kalinowski nie tylko analizował przywołane na nowo przez Bocheńskiego zagadnienie modalności aletycznych i deontycznych występujących w pismach logicznych Arystotelesa, ale sam opracował system logiki deontycznej, który nazywał teorią zdań normatywnych, a który przeszedł do historii logiki jako logika norm. Polski logik poszedł jeszcze dalej niż jego skandynawski naukowy antagonist. Nie znając osiągnięć von Wrighta brał pod uwagę szersze spektrum czynów nie tylko nakazanych, ale zakazanych. Istnieją przypadki czynów, które zakazane być nie mogą, a jednocześnie wolno je pominąć. Chodzi tu np. o zachowania szarmanckie. Można żałować, że takich już nie ma, ale czy da się oceniać negatywnie człowieka, który ich nie stosuje? Kalinowski potrzebował więcej stałych normatywnych, żeby oddać złożoność moralności. W swojej opublikowanej w 1953 r. pracy *Logika norm* przywołał matrycę¹⁵, którą następnie zinterpretował deontycznie i uzyskał w ten sposób „translację” kwalifikacji moralnych na wartości logiczne.

Kwalifikacje moralne a	xSa	xPa	xMa	xWa	xLa
1*	1	1	0	0	0
½*	0	1	1	1	0
0*	0	0	0	1	1

Cyfry z gwiazdką oznaczają kwalifikacje moralne czynu, które Kalinowski rozumiał jako „dobroć”, „moralna neutralność”, „złość”, zaś cyfry bez gwiazdki – wartości logiczne wyrażeń z górnego rzędu matrycy, zależne od kwalifikacji moralnej składowej a wyrażenia reprezentującej działanie¹⁶.

Aby przyjrzeć się bliżej temu, jak działa w praktyce logika norm Kalinowskiego, należałoby dokonać szczegółowej analizy przykładowych wnioskowań normatywnych, a na taka analizę nie ma tutaj miejsca. Wolno jednak mniemać, że większość osób związanych naukowo z logiką przyznałoby, że po takiej szczegółowej analizie zaprezentowanej tu matrycy oraz przykładów, jakimi posłużył się Kalinowski, należałoby określić jego podejście jako zbyt optymistyczne. Wydaje nam się, że nie da się w prosty sposób przekładać dobra i zła moralnego na deontyczny nakaz lub zakaz, a w dalszym ciągu na wartości logiczne wyrażeń.

¹⁵ Jak sam stwierdził, zapożyczył ją od J. M. Bocheńskiego; por. J. M. Bocheński, *Z historii logiki zdań modalnych*, s. 89.

¹⁶ J. Kalinowski, *Teoria zdań normatywnych (Théorie des prepositions normatives)*, s. 121.

5. Teoria heksagonalna R. Blanché'go

Nie wdając się w dyskusje na temat znaczenia terminów „powinność”, „nakaz” i „zakaz” można by mnożyć przykłady, w których nie zawsze to, co w danej sytuacji byłoby moralnie najlepsze jest akurat deontycznie nakazane. Przykładem są czyny supererogacyjne¹⁷ oraz tak zwane dylematy moralne, których sztandarowym przykładem jest zasada „mniejszego zła”¹⁸. Tematyka dylematów moralnych jest dziedziną interesującą i filozoficznie brzemienną i domagającą się oddzielnych i obszernych refleksji naukowych. Wolno jednak w tym miejscu skonkludować, że nie do końca można zgodzić się ze stwierdzeniem, głoszącym, że to, co w danej chwili według rozeznania podmiotu nakazane, staje się przez to moralnie najlepsze.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa można jednak utożsamiać kwalifikacje deontyczne von Wrighta („P” i „F”) z wartościami moralnymi Kalinowskiego („1*” i „0*”). Co jednak z kwalifikacją nakazu („O”) von Wrighta, czy też charakterystycznym dla wartości moralnej „1/2*” czynem obustronnie dozwo-
lonym Kalinowskiego¹⁹, który tak a nie inaczej odczytał Arystotelesa? Niejasności, których tutaj dotykamy wywodzą się stąd, że w dziedzinie kwalifikacji moralnych lub deontycznych, funktory analogiczne do tych z Klasycznego Rachunku Zdań, za wyjątkiem „alternatywy”²⁰ zachowują się zupełnie inaczej niż stałe KRZ. Te różnice w sposób najbardziej jaskrawy wychodzą na jaw przy negacji i koniunkcji, a za pomocą tych właśnie funktorów definiuje się osobliwe dla logik deontycznych kategorie nakazu i moralnej indyferencji. Warto więc zwrócić uwagę na pochodzące z 1967 r. osiągnięcie Roberta Blanché'go, który w swojej teorii opozycji pokazał różnice między teorią etyczną, która zawsze obowiązuje i jest łatwa do oddania w „dwuwymiarowej” logice *de inesse*, a przypadkami, w których uwypukla się wielowymiarowość logiki *de modo*. Francuski logik nie odnosił się bezpośrednio do osiągnięć Kalinowskiego. Wolno mniemać, że chciał raczej przebadać wszystkie możliwe przyporządkowania wartości logicznych wyrażeniom, w których skład wchodzi działania charakteryzowane jedną z trzech „wartości” moralnych. Patrząc od strony semantycznej, poszczególne kolumny tej matrycy są tylko różnymi możliwymi trójelementowymi wariacjami pary wartości logicznych (prawdy i fałszu). W oparciu o dociekania Bocheńskiego należy zwrócić uwagę, że pewne

¹⁷ Por. A. Kaniowski, *Supererogacja. Zgubny wymiar etyki*, Warszawa 2003, s. 104-107 oraz 385.

¹⁸ B. Chyrowicz, *O sytuacjach bez wyjścia w etyce*, Kraków 2008, s. 373-375.

¹⁹ Warto wspomnieć, że rozważania o tego typu działaniach czynił także von Wright w 1951 r., jednak zaprzestał dalszych dociekań w tym kierunku.

²⁰ Przez „alternatywę” rozumiemy tutaj każde działanie analogiczne do algebraicznej funkcji addytywnej.

funktory układają się w schemat analogiczny do Kwadratu Logicznego, a zatem wyrażenia zbudowane za ich pomocą wchodzą w skład pewnej teorii etycznej opartej na języku i prawach logiki. Wyrażenia zbudowane za pomocą innych funktorów nie mieszczą się jednak w schemacie Kwadratu Logicznego. Różnica między tymi dwoma typami wyrażeń jest widoczna dopiero na gruncie języka naturalnego, który jest także językiem filozoficznej teorii moralności. Poniższa matryca dla funktorów „S”, „P”, „W” i „L” opisuje nie tylko sposób przyporządkowania normom wartości logicznych, ale także relacje analogiczne do Praw Kwadratu Logicznego zachodzące między tymi funktorami.

Kwalifikacje moralne a	xSa	xPa	xWa	xLa
1*	1	1	0	0
½*	0	1	1	0
0*	0	0	1	1

Kolejna matryca opisuje funktory, które oznaczają obustronną możliwość i obustronną normę. Można je traktować jako charakteryzujące moralną indyferencję bądź obligację (do zrobienia, bądź zaniechania) danego działania. W tym przypadku stała „M” oznaczałaby zupełnie swobodną i obustronną możliwość działania, zaś „V” oznaczałaby obowiązek, a więc nakaz ustosunkowania się do niego²¹.

Kwalifikacje moralne a	xMa	xVa
1*	0	1
½*	1	0
0*	0	1

Wolno stwierdzić, że czym innym jest norma obejmująca (regulująca) dane działanie i określająca je jako dozwolone, nakazane bądź zakazane, a czym innym fakt istnienia bądź nie istnienia normy regulującej dane działanie. Można powiedzieć zatem, że teoria opozycji jest próbą scalenia teorii etycznej z wyrażnie sformułowanymi powinnościami i zakazami oraz sytuacjami, gdzie podmiot może zrezygnować z wyborów moralnych albo zdecydowanie musi je wykonać. Mamy więc tu do czynienia zarówno z czynnością indyferentną, jak

²¹ G. (J.) Kalinowski, *Axiomatisation de la théorie hexagonale de l'opposition de R. Blanché (système B)*, „Les études philosophiques” 22(1967), s. 203-205, cyt. za: T. Kwiatkowski, *Wkłady i szkice z logiki ogólnej*, Lublin 2008, s. 292; zob. G. (J.) Kalinowski, *La logique déductive. Essai de présentation aux juristes*, Paryż 1996.

i nakazaną, a więc jest to odniesienie do konkretnych przypadków życiowych, obejmujących także działania supererogacyjne czy rzekome dylematy moralne. Barbara Chyrowicz nazywa tę uwypukloną przez Blanché'go różnicę, różnicą między wiedzą a mądrością etyczną. Autorka pisze, że „złożoność poszczególnych przypadków nie kładzie kresu teoriom etycznym, ale popycha nas do poszukiwania rady raczej u mądrych niż uczonych”²². Dla mnie, jako katolickiego księdza, zostawia w tym miejscu pole do działania teologii moralnej, która jest dla nas niczym innym niż czerpaniem z bogactwa Mądrości Bożej.

Zakończenie

Niniejszy krótki artykuł nie jest wyczerpujący ani nazbyt odkrywczy. Wystarczy jednak, że stanowi próbę ukazania pewnych intuicji leżących u podstaw logiki deontycznej obecnych w historii logiki. Stanowi on tylko częściowe opracowanie jednego z poglądów ujmujących możliwość bezpośredniego wyprowadzenia zdań praktycznych ze zdań teoretycznych, którym przysługuje prawdziwość lub fałszywość. Autor wyraża jedynie nadzieję, że treść artykułu będzie choć trochę bogatsza od tego, co na omawiany temat można znaleźć w podręcznikach, kompendiach czy w Internecie.

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi próbę ukazania pewnych intuicji leżących u podstaw logiki deontycznej obecnych w historii logiki. Stanowi on tylko częściowe opracowanie czterech z wielu poglądów ujmujących możliwość bezpośredniego wyprowadzenia zdań praktycznych ze zdań teoretycznych, którym przysługuje prawdziwość lub fałszywość. Autor starał się nie tylko przywołać, krótko opisać i zestawić wybrane przykłady. Wyraża nadzieję, że można było przy okazji dojść do pewnych – interesujących z punktu widzenia filozofii – wniosków. Dla przykładu faktu występowania wielu wymiarów w dziedzinie moralności w porównaniu do „dwuwymiarowej” teorii etycznej opisaną w języku logiki. Na uwagę zasługuje więc fakt niezbędności filozoficznego uzupełnienia rachunków logicznych we wszystkich omawianych tu przykładach. Autor wyraża także nadzieję, że treść artykułu będzie choć trochę bogatsza od tego, co na omawiany temat można znaleźć w podręcznikach, kompendiach czy w Internecie.

SŁOWA KLUCZOWE: logika deontyczna, historia logiki, normy, wartości moralne

²² B. Chyrowicz, *O sytuacjach bez wyjścia w etyce*, s. 406-407.

Summary

From good to obligation – some issues of the history of logic.

This paper comprises an attempt of unveiling some of the general intuitions present in the history of logic that constitute the basis of deontic logic. This article forms only a partial study of the four approaches selected from many others. These maintainances admit a possibility of direct derivation of practical prepositions from the theoretical ones that can be assigned by logical values. I have been trying to recall and get together for examples of deontic logic account. These accounts come from such philosophers as Aristotle and G. H. von Wright who is known for his discovery of the deontic logic. J. Kalinowski and R. Blanché have been both introduced as well. Interestingly one may get to an interesting philosophical conclusion here. The domain of morality is much more complex and multidimensional, comparing to the ethical theory described by an artificial language of deontic logic's account. It is also worthy to be emphasized that some additional philosophical reflections are always needed to complement such deontic logic accounts as seen in the case of the four examples described in this paper.

KEYWORDS: deontic logics, history of logics, norms, moral values

Bibliografia

- Bocheński Józef M., *Z historii logiki zdań modalnych*, Lwów 1938
Chyrowicz Barbara, *O sytuacjach bez wyjścia w etyce*, Kraków 2008
Kalinowski Georges (Jerzy), *Axiomatisation de la théorie hexagonale de l'opposition de R. Blanché (système B)*, „Les études philosophiques” 22 (1967), s. 203-208
Kalinowski Georges (Jerzy), *La logique déductive. Essai de présentation aux juristes*, Paryż 1996
Kalinowski George (Jerzy), *Norms and Logic*, „American Journal of Jurisprudence” nr 18 (1973), s. 165-197.
Kalinowski Jerzy, *Teoria zdań normatywnych (Théorie des propositions normatives)*, „Studia Logica” 1 (1953), s. 113-182
Kaniowski Andrzej, *Supererogacja. Zgubny wymiar etyki*, Warszawa 2003
Kwiatkowski Tadeusz, *Wykłady i szkice z logiki ogólnej*, Lublin 2008
Wright Georg H. von, *Deontic Logic*, „Mind” 60 (1951), s. 1-15